5 MAJA 1847 roku.
ŚRODA.

WARSZAWSKA

№ 125.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2½ (gr. 5.)

Część Urzędowa.

Najjaśniejszy Pan podnieść raczył do rangi radzcy stanu, radzcę kolegjalnego *Platonowa*, członka komisji rządowéj sprawiedliwości.

Rada administracyjna królestwa na posiedzeniu swojém z dnia 5 (17) lutego r. b. nro 10,652, zatwierdziła nowy rozdział i poruczyła nadzór szkół w gubernji Warszawskiéj jak następuje: 1) Dyrektorowi 2-go gimnazjum Warszawskiego, szkoły powiatowe filologiczne w Warszawie, 15 szkół elementarnych rządowych i 4-ry szkoły zostające przy instytutach dobroczynnych. 2) Dyrektorowi gimnazjum realnego Warszawskiego, który ma już sobie oddaną szkołę powiatową realną w Warszawie, jeszcze szkoły rzemieślniczo-niedzielne w Warszawie. 4) Dyrektorowi gimnazjum w Piotrkowie, szkoły powiatowe, elementarne, rzemieślniczo-niedzielne, zakłady naukowe prywatne, guwernerów i nauczycieli prywatnych w 3ch powiatach: Piotrkowskim, Wieluńskim i Sieradzkim. 4) Inspektorowi szkoły wyższéj realnéj w Kaliszu, podobnéż jak wyżéj zakłady w trzech powiatach: Kaliskim, Konińskim i Włocławskim.

Komisja rządowa spraw wew. i duch. reskryptem swym z dnia 27 lutego (11 marca) r. b. nr. $^{5008}/_{9108}$ zawiadomiła rządy gubernjalne, iż doszło nieraz do jéj wiadomości, że w wielu gminach wiejskich wymagane bywają od włościan ciągłe i całodzienne stójki przy urzędach wójtowskich, pod pozorem potrzeb służby rządowéj, gdzie-indziéj zaś zrodziły się mniemania iż z powodu zniesienia stróży nocnych i dziennych przy dworach, włościanie zarazem uwolnieni zostali od wszelkiéj nawet nieodzownéj posługi rządowéj. Dla pogodzenia z sobą tych niewłaściwych i sprzecznych mniemań co do tego przedmiotu, komisja rządowa postanowiła raz na zawsze, iż żadne czy to stójki czy jakakolwiek-bądź ciągła i stała posługa przy urzędach wójtów gmin, nie ma być nigdy i pod żadnym względem wymaganą od włościan, jednak z drugiéj strony włościanie obowiązani są do roznoszenia ekspedycij rządowych i cyrkularzy z interesami rządowemi, lecz wójci gmin ścisłą i sprawiedliwą koléj téj posługi urządzić i zachować są obowiązani.

Po uzyskaniu konsensów i zapisaniu się do zgromadzenia kupieckiego prowadzić będą handle kupieckie: 1) Edward *Geisler* w mieście Zgierzu, gub. Warszawskiéj win i trunków zagranicznych; 2) Jan Karol Emil *Trotz* w mieście Łodzi, gub. Warszawskiéj korzenny, trunków zagranicznych i materjałów farbiarskich; a 3) staroz. Mowsza Samojłowicz *Jerozolimski* kupiec z miasta Suwałk, za nierzetelne wydanie świadectwa handlowego skazany został wyrokami władz skarbowych na utratę konsensu kupieckiego.

Wiadomości miejscowe.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 298, wyjechało 285.

Na pogorzelców miasta Lubartowa złożyli, a mianowicie: urzędnicy komisji rządowéj sprawiedliwości rs. 18 kop. 47½; urzędnicy zarządu budowy drogi żelaznéj Warszawsko-Wiedeńskiéj rs. 28 kop. 94; nauczyciele i uczniowie gimnazjum imienia Zamojskich w Szczebrzeszynie rs. 18 kop. 3½; urzędnicy i nauczy-

ciele przy gimnazjum w Łomży rs. 4 kop. 53½; urzędnicy i nauczyciele szkoły powiatowéj w Pułtusku rs. 14 kop. 30; urzędnicy, nauczyciele i uczniowie szkoły powiatowéj w Końskich rs. 3 kop. 40.

Katarzyna z Dobieckich *Skorkowska*, w dniu onegdajszym przeniosła się do wieczności.

W dniu 2 b. m. zszedł z tego świata ś. p. Teodor *Butler*, subjekt handlu, w 51 roku życia.

W dniu onegdajszym przypłynęła krypa z Krakowa, na któréj znajduje się jaj kóp 1700 do sprzedania, i stanęła powyżéj mostu.

Onegdaj w domu nr. 956 przy ulicy Targowéj, star. Berek *Tass*, lat 42 liczący, reperując dach, przez nieostrożność spadł z wysokości 3-go piętra na bruk i potłukł się szkodliwie. Po udzieleniu mu ratunku, na kurację do szpitala mojżeszowego odesłanym został.

Wincenty *Gąsiorowski* czeladnik rzeźniczy, lat 36 liczący, przybywszy w dniu wczorajszym do łaźni pod nr. 2571 utrzymywanéj, po pół-godzinném parzeniu się, w skutku apopleksji życie zakończył.

Z początkiem maja r. b. otworzonym został w Aleach, zaraz za Doliną Szwajcarską zwaną, nowy ogród pod nazwą *Ogród róż* do spaceru dla szanownéj publiczności, w którym wszelkich jedzeń i napojów przy rychłéj usłudze i za pomierną cenę dostać będzie można. Przyjmują się tamże wszelkie obstalunki; o zamówienie zaś większych uprasza się dniem wprzódy.— Właściciel zakładu nie szczędząc kosztów na upiększenie miejca, ma nadzieję, iż zawsze łaskawa publiczność liczném zwiedzeniem zaszczycić go raczy.

Nakładem księgarni B. Lesmana wyszło dziełko w języku francuzkim p. t. *Abrégé des aventures de Telemaque fils d'Ulysse. Przygody Telemaka syna Ulisesa w skróceniu*; z dodaniem uwag objaśniających trudniejsze wyrażenia i galicyzmy, oraz słownika francuzko-polskiego i mitologicznego, zawierającego opisanie okolic, miast, rzek, gór, pomników, sławnych osób w starożytności, Bogów, bohaterów bajecznych, wzmiankowanych w tém dziele. Niéma tu potrzeby rozwodzić się nad zaletami dzieła, o którém najlepsi pisarze francuzcy twierdzili, że podobnego nieśmiertelnego dzieła niemasz w ich literaturze, ale powiemy tylko słów kilka o obecném jego wydaniu. Książka ta ułożona została na wzór edycji Ljońskiéj, gdzie opuszczone są niektóre zasady i opisania mitologiczne nieodstępne niedojrzałemu i niedoświadczonemu wiekowi, i zawiera tylko wyciąg najciekawszych wypadków, najwznioślejszych myśli i najpiękniejszych opisań. Podobny skrócony Telemak dla młodzieży, doczekał się już w Petersburgu szóstego wydania; nie wątpimy zatém, że i u nas to dzieło znajdzie dobre przyjęcie, zwłaszcza że to wydanie pomnożone jest uwagami w języku polskim, służącemi do lepszego zgłębienia wyobrażeń i wytłómaczenia galicyzmów, w które to dzieło obfituje. Wydawca więc czując o ile podobna książka jest użyteczną i niezbędną dla poczynających się uczyć języka francuzkiego, naznaczył cenę bardzo przystępną. Egzemplarz na pięknym welinowym papierze sprzedaje się po złotych 4.

Na wczorajszéj giełdzie Warszawskiéj za obligi skarbowe 4% za 100 rs. (oprócz kuponu) żądano rs. 80 (złp. 533 gr. 10); za listy zastawne białe nowe żądano rs. 14 kop. 14 (złp. 94 gr. 8), dawano rs. 14 kop. 12 (złp. 94 gr. 4); wartość kuponu od listów zastawnych kop. 22.

Wczoraj w Teatrze Wielkim po *Don Juanie* przywołani: JPani Rywacka 3-kroć, JPP. Stolpe 2-kroć i Troszel 3-kroć.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Bromirski Stan ob. z Łazów nr. 1346, Czernicki Józ. ob. z Stocka nr. 1292, Czarnocki Józ. ob. z Baczkina nr. 500, Fiecht Jakób handl. z Wiednia nr. 603, Flejscher Wilh. kup. z Prus nr. 471, Grabski Melchjor ob. z Łuzyna nr. 1337, Grabowski Klem. ob. z Rożyc nr. 1341, Gutentag Loebel kup. z Wrocławia nr. 570, Gregorowicz Stan. ob. z Złotopolic nr. 584, Hejman Ernest ban. z Wrocławia nr. 634, Klicki Feliks ob. z Kijowic nr. 1263, Krail Jan handl. z Wiednia nr. 603, Klenie-wski Fran. ob. z Lublina nr. 585, Krzymuski Tom. ob. z Wierzbia nr. 493, Kempner Leop. ban. z Prus nr. 634, Laskowski Feliks ob. z Kęszyc nr. 1066, Lasocki Stan. ob. z Lublina nr. 585, Lendzian Leop. ob. z Mystkowa nr. 523, Mark Leop. kup. z Wrocławia nr. 570, Mąkowski Woj. ob. z Wyszyna nr. 584, Mierzejewski Lucjan budow. z Rząśnik nr. 523, hrabia Osten-Sacken pułk. z Kijowa nr. 613, Przyzorski Józef ob. z Rawy nr. 601, Pryntz Józef bankier z Wrocławia nr. 570, Rzewnicki Stan. zb. z Łojki nr. 1574, Rajzacher Marcin ob. z Radomia nr. 601, Szadkowski Antoni ob. z Orątek nr. 1319, Sztoszkowski Tom. ob. z Bronczyna nr. 603, Skórkowski Teodor ob. z Kuniczek nr. 556, Skarbek Karol hr. z Drzazgowa nr. 584, Swierczyński Antoni ob. z Mikołajewic nr. 32, Stępnicki Edw. ob. z Boczkowa nr. 500, Trzeciński Ant. ob. z Radziejowa nr. 1301, Witaszewski Ign. ob. z Soboty nr. 601,

Wodzyński Mich. ob. z Dobrzelina nr. 570, Zabierzewski Wiktor ob. z Piotrkowa nr. 2673.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Bratkowski Kajet. ob. z nru 500 do Laskowa, Boski Teodor ob. z nru 601 do Leżenic, Brocki Antoni ob. z nru 1838 do Zyrowa, Dobiecki Wincenty ob. z nru 625 do Garbowa, hr. Demblin Hen. szamb. z nru 613 do Wiednia, Jaźwiński Leon ob. z nru 237 do Łomży, Jabłonowski Władysław książe z nru 1253 w gub. Wołyńską, Korzeniowski Józef dyr. gimn. guber. z nru 394 do Radomia, Lechowski Jan ob. z nru 584 do Rudy, Lerue Józef ob. z nru 394 do Nowéj-Aleksandrji, Lisiecki Antoni jen.-lejt. z nru 634 do Kalisza, Nakwaski Jan ob. z nru 500 do Gosławic, Skrodzki Eugenjusz ob. z nru 603 do Niewiadowa, Sokolnicki Jan ob. z nru 584 do Mszczonowa, Sztejnkeller Piotr bankier z nru 638 do Żarek, Szczucki Kajetan ob. z nru 625 do Rembkowa, Trojacki Jan ob. z nru 603 do Rogalina, Wessel Kazimierz ob. z nru 476 do Osin, Wojcicki Antoni ob. z nru 2673 do Jadek.

Rozmaitości.

GODNY WSPOMNIENIA WYROK DON PEDRA SROGIEGO KRÓLA HISZPANJI.

Szkic historyczny z wieku XIV.

(Ciąg dalszy).

I Antonio w tym dniu oddał się niezwykłéj, nieznanéj może jeszcze w swém życiu wesołości.

Opuściwszy matkę pobiegł do swéj narzeczonéj, którą jak się tego spodziewał zastał płaczącą. Ale jaśniejąca pogodą i wesołością twarz kochanka, rozweseliła wkrótce oblicze Marji, tym prędzéj że po raz pierwszy z ust Antonia usłyszała wynurzenie chęci przyśpieszenia związków małżeńskich.

Rodzice Marji dowiedziawszy się o postanowieniu Antonia, załatwili bezwłocznie wszelkie potrzebne formalności i zajęli się uporządkowaniem w swym domu mieszkania dla nowożeńców.

Tymczasem tragiczna śmierć zakonnika don Wincentego, uczyniła silne wrażenie na mieszkańcach Sewilli. Wprawdzie codziennie prawie można było słyszeć o wydarzoném morderstwie; jednakże nie było dotąd zdarzenia, ażeby ręka zbrodniarza śmiała się targnąć na osobę duchowną, piastującą wysokie urzędy kościelne, i z tylu znakomitemi domami królestwa spowinowaconą.

Nigdy może policja Sewilska, nie zajmowała się z taką gorliwością wyśledzeniem sprawcy zbrodni oburzającéj nie tylko miasto, ale i cały naród. Długo jednak, wszelkie poszukiwania okazały się bezskutecznemi. Aż w końcu jeden z urzędników śledczych, przypomniawszy sobie, że ojciec Antonia zginął z ręki don Wincentego, wpadł na myśl, że może ktoś z rodziny szewca a najpewniéj syn w zamiarze pomszczenia jego śmierci dopuścił się morderstwa zakonnika.

Wtenczas przedsięwzięto nowe poszukiwania, które tym razem ugruntowane na pewnéj podstawie, wkrótce pomyślnym uwieńczone były skutkiem. Sprawca zabójstwa, małżonek Marji Dolores, w kilka dni po swoim ślubie schwytany, niebawem do warownego więzienia wtrąconym został.

Przewidział zapewne i rozważył dobrze w umyśle wszystkie następstwa zamierzonego przedsięwzięcia, Antonio wówczas jeszcze, kiedy pierwsza myśl spełnienia zabójstwa błysła w jego duszy. I dla tego stawiony przed sądem, nie zapierał się swego czynu, owszem otwarcie wyznawszy wszystkie szczegóły śmierci don Wincentego, oświadczył, iż bynajmniéj nie żałuje postępku, który według jego mniemania, chlubę mu przynosi.

A ponieważ z zeznań jego, nie okazało się, aby ktokolwiek inny był uczestnikiem zabójstwa, lub że o tém posiadał jaką wiadomość, przeto, w kilka dni ukończoném zostało śledztwo, skutkiem którego zapadł wyrok skazujący Antonia na powieszenie, po wycierpieniu poprzednio różnych męczarń, praktykowanych w owych czasach prawie zawsze przed egzekucją każdego ważniejszego zbrodniarza.

W trakcie prowadzącego się śledztwa, jeden z sędziów zadał między innemi, obwinionemu pytanie: jakim czołem zbroczony krwią sługi Bożego, śmiał przystąpić do stopni ołtarza, dla złożenia przysięgi małżeńskiéj młodéj, cnotliwéj, a obecnie zniesławionéj dziewicy; i czyli obawa że zbrodnia jego prędzéj lub późniéj odkrytą zostanie nie powinna go była wstrzymać od zawarcia tych ślubów? (D. c. n.)

Doniesienia.

Magistrat miasta Warszawy.— Podaje do wiadomości, że na przeistoczenie pawilonu, tudzież wzniesienie wieży, kuźni i stajni dla piątéj części Warszawskiéj ogniowéj straży w koszarach Mirowskich, wedle zatwierdzonych kosztorysów rs. 11538 k. 26 wynoszące, odbędzie się licytacja w sali posiedzeń magistratu w dniu 8 (20) maja r. b., o godzinie 12 w południe punktualnie, do któréj sami tylko majstrowie mularscy i ciesielscy wykwalifikowani, z dobrego wykonywania robót znani przypuszczeni będą. Ci więc majstrowie, chcący ubiegać się o tę entrepryzę, mogą w czasie i miejscu oznaczoném złożyć na ręce rzeczywistego radz-

cy stanu prezydenta opieczętowane deklaracie podług wzoru niżéj zamieszczonego napisane, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek lub przekreśleń wymienić, jaki odstępują procent od cen kosztorysami oznaczonych. Do deklaracji dołączony być winien kwit kasy głównéj ekonomicznéj miejskiéj, na złożone vadium w sumie rs. 1150. Inne warunki, wykazy kosztów i plany są do przejrzenia w wydziale administracji codziennie wyjąwszy święta.—Warszawa dnia 12 (24) kwietnia 1847 roku.—Prezydent, rzeczywisty radzca stanu, *Grajbner*.—P. o. naczelnika kancelarji, *Luceński.*

Deklaracja. — W skutek ogłoszenia z dnia 12 (24) kwietnia r. b., podaje niniejszą deklarację, iż podejmuję się wymurowania koszar z wieżą, kuźni i stajni dla 5ej części Warszawskiéj straży ogniowéj w koszarach Mirowskich i odstępuję od cen kosztorysami oznaczonych procentów (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym; kwit na złożone vadjum w sumie rs. 1150 składam, stałe moje zamieszkanie jest w NN. pisałem w NN. dnia .... miesiąca ... 1847 r., podpisać imie i nazwisko.

Rada szczegółowa szpitala S. Ducha pp. Marcinkanek.— Podaje niniejszém do wiadomości publicznéj, iż dobra do szpitala Sgo Ducha pp. Marcinkanek w Warszawie należące, w powiecie Stanisławowskim w bliskości miast Mińska i Kałuszyna położone, mianowicie: folwark i wieś Mienia, folwark i wieś Pełczanka, wieś zarobna Cisie, z propinacją w wszystkich tych realnościach, z młynem wodnym i wiatrakiem, wydzierżawione będą przez publiczną licytację na lat dwanaście, poczynając od dnia 1 czerwca r. b.—Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1800 czyli złp. 12,000, a odbywać się będzie w miejscu posiedzeń rady szezegółowéj w gmachu szpitalnym przy ulicy Przyrynek pod nr. 1896 na dole w dniu 14 (26) mája r. b. o godzinie 11éj z rana.— Wszystkich przeto chęć licytowania mających, wzywa rada szczegółowa niniejszém, ażeby zaopatrzywszy się w gotowiznę wyrównywającą połowie pretii liciti, to jest w kwotę rs. 900 czyli złp. 6000 na vadium złożyć się mającą, w dniu powyższym zgłosili się do sali posiedzeń rady, gdzie warunki dzierżawne, tudzież mappa i rejestr pomiarowy dóbr w każdym dniu wyjąwszy święta, w godzinach od 9éj z rana do 6éj z południa przejrzanemi być mogą. Zarazem jednakże uprzedza rada szczegółowa ochotników, że nikt do licytacji przypuszczonym nie będzie, kto nie udowodni kwalifikaeji do dzierżawy dóbr rządowych postanowieniem Księcia Namiestnika z dnia 24 stycznia 1818 przepisanéj; to jest kto nie złoży świadectwa naczelnika, którego bąć powiatu, dowodzącego: 1) że konkurent posiada dostateczną znajomość gospodarstwa rolnego; 2) że ma potrzebne inwentarze żywe, sprzęty rolnicze i fundusz w gotowiźnie co wszystko numerycznie wyrażoném być winno; 3) że dobra w których gospodarował w należnym utrzymywał stanie; i 4) że z włościanami obchodził się po ludzku.—Warszawa d. 22 kwietnia (4 maja) 1847 roku.—Za zgodnośc, sekretarz rady szczegółowéj, A. *Gartner.*

Administrator domów rządowych w okolicy cytadeli Aleksandryjskiéj położonych.— Zawiadamia niniejszém iż stosownie do polecenia magistratu miasta Warszawy z dnia 19 kwietnia (1 maja) r. b. nr. 22,992j15,027 na sprzedaż do rozbioru zabudowań posesji rządowéj nr. 2038 przy ulicy Szymanowskiej położonéj na gruncie tejże nieruchomości odbędzie się głośna licytacja w dniu 29 kwietnia (11 maja) r. b. o godzinie 10éj przed południem. Warunki zaś licytacyjne w kancelarji podpisanego administratora pod nr. 346 przy ulicy Nowe Miasto każdodziennie z rana od godziny 8éj do 12éj, po południu od 3éj do 6éj wyjąwszy świąt przejrzane być mogą.— Warszawa dnia 21 kwietnia (3 maja) 1847 roku.—*Rejnhold.*

Mam zaszczyt donieść JWW. i WW. panom, iż w pracowni mojéj odrabiają się SUKNIE podług żurnali obecnie nadesłanych z Paryża, po cenach zniżonych, jako to: tużurek, frak, rajtrok złp. 90, pa'etony z sukna zwanego knoryk złp. 60, spodnie kortowe po złp. 36; kamizelki pikowe w różnych kolorach po złp. 15; zarazem nadmieniam, żem otrzymał świeży transport kortów w różnych deseniach. — Antoni *Winnicki*, krawiec męzki, mieszka przy ulicy Długiéj pod nr. 551.

Ktoby z panów urzędników najwyższéj izby obrachunkowéj lub kolei żelaznéj potrzebował MIESZKANIA KAWALERSKIEGO porządnego, za prawie połowę ceny, coby kosztował podobny lokal w środku miasta, od Sgo Jana, w bliskości tychże dykasterij, to jest przy drodze Nowo-Jerozolimskiéj, raczy się zgłosić po bliższą informację do rządzcy domu Lilpopa przy ulicy Bielańskiéj nr. 600*a*,*b*.

Administrator pastwisk na gruntach Mokotowskich, Bielańskich i Powązkowskich, zawiadamia pp. właścicieli bydła, mających chęć wyganiać takowe na wspomnione pastwiska, aby raczyli zgłosić się do mnie w Młocinach z opłatą, na co uzyskają kwity sznurowe i blaszki lakierowane, które każda sztuka bydła nosić będzie na szyi lub rogach; ostrzegam zarazem, że tylko te kwity będą ważne, które są opatrzone moim podpisem i pieczęcią, na co oznaczam czas do dnia 10 b. m. i r., zaś późniéj zajęte zostaną.—D. *Wegmaister.*

OGRÓD Rudolfa Ohm za Wolskiemi rogatkami tak jak dawniéj tak i teraz z wielkiém staraniem uporządkowany i ozdobiony został.—Restauracja w nim urządzona poleca się szanownéj publiczności z wszelkiemi nowaljami jakie pora roku dozwala. Obstalunki na objady, podwieczorki i kolacje w każdym czasie przyjmuje, wszelkie gatunki win po umiarkowanéj cenie i przy rychłéj usłudze zapewnia.

Od dnia dzisiejszego w restauracji w Bielanach będzie można dostać różnych NOWALIJ, oraz przyjmują się obstalunki na śniadania, obiady i podwieczorki; za dobroć potraw i rychłą usługę zaręczam. — M. R.

Jutro i pojutrze w nowo-otworzonym OGRODZIE przy Nowéj drodze pod nr. 1267, grać będzie z kompanją *Kruszewski*,— przytém można dostać MLEKA prosto od krowy, śmietany kwaśnéj, kurcząt, raków, szparagów i wszelkich napojów. Ogród o godzinie 4éj rano otwartym będzie.

Dziś w nowo-otworzonym OGRÓDKU przy ulicy Mokotowskiéj pod znakiem Motyla, dawniéj Zielony zwanym, dostać można przy rychłéj usłudze wszelkich nowalij i napojów. Muzyka pod dyrekcją *Wilhelma* pobyt gości uprzyjemniać będzie.—M. B.



Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie JPan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepianu i violonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w nowo-otworzonéj kawiarni przy ulicy Krakowskie Przedmieście w domu p. Janasz pod nr. 440 na 1szém piętrze, grać będzie tercet *Bondusiewicza*.

TEATR WIELKI. Jutro, *Muszkietery*, (JPan Jasiński po powrocie z zagranicy wystąpi w roli *d'Artagnana*).

TEATR ROZMAITOSCI. Dziś, *Arcydzieło nieznane. Majster i czeladnik.*

Dziś z rana ciepła stop. 6, wczoraj w poł. ciepła stop. 15.

Wysokość wody na Wiśle stop 2 cali 9.